

## REFERAT O. GENERAŁA P.-H. KOLVENBACHA SJ

wyłoszony w z okazji poświęcenia nowego ośrodka wychowawczego  
Liceum Ogólnokształcącego Jezuitów w Gdyni  
dnia 10 października 1998 roku

### ZAANGAŻOWANIE TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO W DZIEDZINIE WYCHOWANIA

Chciałbym dziś mówić o zaangażowaniu Towarzystwa Jezusowego w dziedzinie wychowania.

Najpierw jednak pragnę wyrazić swą radość z możliwości uczestniczenia w uroczystości poświęcenia części nowego zespołu edukacyjnego Liceum w Gdyni. Po wymuszonej kilkudziesięcioletniej, wymuszonej przerwie, Towarzystwo Jezusowe powraca w Polsce do typowej dla swej historii formy apostolatu. Dziś jesteśmy świadkami tego rzeczywiście szczególnego i znaczącego wydarzenia.

#### **Wychowanie a Towarzystwo Jezusowe**

Już od początku swego istnienia Towarzystwo Jezusowe uznawało edukację za uprzywilejowany obszar dla realizacji swej misji. Początkowo św. Ignacy Loyola nie rozważał możliwości tworzenia kolegiów dla uczniów spoza Towarzystwa lecz tylko dla jezuitów. Jednak w momencie, kiedy zdał sobie sprawę z wielkiego znaczenia apostolskiego, jakie mogło mieć wychowanie młodzieży, nie wahał się przed podjęciem przez Towarzystwo tej nowej formy pracy i to tak, że kolegia stały nie tylko jeszcze jedną z wielu form pracy apostolskiej lecz posługą Towarzystwa Jezusowego par excellence.

Pierwsi studenci jezuitów uczęszczali na zajęcia odbywające się na uniwersytetach, a tylko mieszkali w kolegiach zakładanych wyłącznie dla nich. Od 1545 roku da się zaobserwować znaczącą zmianę kierunku: Towarzystwo zaczyna nauczać "publicznie", to znaczy przyjmuje studentów spoza Towarzystwa do szkół dla jezuitów. Jednak dopiero w 1548 roku, czyli dokładnie 450 lat temu, jezuita zrobili brzemienny w skutki krok, gdy otworzyli w Messynie na Sycylii kolegium tylko dla uczniów spoza Towarzystwa. Kolegium Sycylijskie, w którym jednym z profesorów był św. Piotr Kanizy, wyznacza Towarzystwu Jezusowemu długą drogę zaangażowania wychowawczego i pedagogicznej tradycji, która trwa do na-szych dni i która uobecnia się i dzisiaj, w tym liceum.

Jednak decydującymi motywami, dla których Ignacy Loyola zakładał kolegia, było nic innego niż "*pomoc duszom*" oraz "*większa służba Boża*", jak to często powtarzają Konstytucje Towarzystwa Jezusowego. Cel edukacji młodzieży był - i jest taki nadal - wybitnie apostolski. Szkoły zakłada się po to, *ażeby ucząc młodzież, poprzez dzieci docierać do rodziców, krewnych i pociągać ich do Bożej służby* (Mon. Paed. I, 432).

W skomplikowanym religijnym kontekście szesnastowiecznej Europy, istniał również dodatkowy motyw dla stworzenia kolegiów jezuickich. Edukacja młodzieży była miejscem gdzie miała się zdecydować religijna przyszłość wielu państw. Rozumieli to bardzo dobrze nie tylko jezuita, także przedstawiciele reformacji w owych czasach. Luter, Kalwin i ich zwolennicy dostrzegli znaczenie szkół jako prawdziwych pól bitwy, gdzie rozgrywać się będzie przyszłość Reformacji. "*Kolegium*" - napisze jeden z reformatorów (Pierre Toussaint) w 1537 r. - *uczyni więcej dla Ewangelii niż wszystkie homilie. Przyszłość leży tu, w młodości właściwie ukształtowanej i kształtującej się*".

Dlatego nie należy się dziwić, że kiedy Piotr Kanizy zapytał w 1554 roku Ignacego Loyolę, w jaki sposób Towarzystwo mogłoby pomóc narodom Europy Centralnej, dotknęliśmy

przez wojny religijne, Ignacy odpowiedział: zakładając kolegia. Z historycznego punktu widzenia, nie będzie przesadą stwierdzenie, że sieć jezuickich kolegiów odegrała decydującą rolę w umocnieniu i rozwoju wiary katolickiej w wielu regionach Europy, a także poza nią.

Intuicja pierwszych jezuitów szybko nabierała wyrazu. W chwili śmierci Ignacego Loyoli w 1556 roku, Towarzystwo Jezusowe prowadzi około 40 kolegiów, w większości dla studentów spoza zakonu. Od drugiej połowy XVI w., rozległa sieć kolegiów zaczyna pokrywać obszar Europy oraz terenów misyjnych. Patrząc na Polskę nie można nie wspomnieć o kolegiach założonych w Braniewie, Pułtusk, Poznaniu, Jarosławiu, Kaliszu, Połocku i wielu innych.

W 1599 roku opublikowano słynne *Ratio Studiorum*, które na stulecia określiło i nadało wspólny charakter systemowi wychowania prowadzonego przez jezuitów. Sieć instytucji wychowawczych rozszerzyła się na wszystkie kontynenty. Kiedy w 1773 roku Towarzystwo Jezusowe zostało skasowane, jezuita zostali zmuszeni do opuszczenia blisko siedmiuset kolegiów i trzydziestu uniwersytetów. Na blisko 40 lat praca edukacyjno-wychowawcza Towarzystwa osłabła na całym świecie, za wyjątkiem Białorusi, gdzie zakon opatrnościowo przeżył. Z tamtego okresu pochodzi Akademia Połocka – rok 1812.

Wraz ze wskrzeszeniem Towarzystwa w 1814 roku, z wysiłkiem podjęto odbudowę jezuickiego systemu edukacyjnego. Towarzystwo Jezusowe także dzisiaj traktuje pracę w dziedzinie edukacji, jako jedną ze swych zasadniczych posług apostołskich. W dniu dzisiejszym prawie 6 tysięcy jezuitów, czyli około jedna czwarta wszystkich członków zakonu, jest zaangażowana w dziedzinie edukacji. Praca ta dotyczy blisko 200 uniwersytetów i szkół wyższych; ponad 1.000 instytucji nauczania podstawowego, średniego i technicznego z których korzysta około 1.250.000 uczniów i studentów w 68 krajach. Ostatnie dokumenty Towarzystwa potwierdzają znaczenie, jakie Towarzystwo przypisuje temu apostołstwu, zarówno w odniesieniu do edukacji formalnej, jak i nie-formalnej a także do wielkiej różnorodności form edukacji technicznej, masowej czy kształcenia dla dorosłych.

W Polsce, jak i w innych państwach Europy Centralnej, reżim komunistyczny doskonale rozumiał, że kontrola nad edukacją jest warunkiem utrzymania swego modelu społeczeństwa. To dlatego realizowano politykę systematycznego wykluczania jakiegokolwiek chrześcijańskiego wpływu w dziedzinie edukacji. Ciężkie doświadczenie ostatnich ponad pięćdziesięciu lat, pokazuje złą skuteczność i rezultaty takiej polityki, pokazuje nam jednocześnie, jakie konsekwencje niesie ze sobą wycofanie się z dziedziny edukacji.

Po upadku systemu komunistycznego w Polsce, obecni tutaj absolwenci tego Gimnazjum, planowali odrodzenie szkoły, zlikwidowanej w 1947 r. Nie musieli długo czekać, ponieważ już w 1994 roku, pierwsi uczniowie rozpoczęli naukę pod kierunkiem nauczycieli świeckich inspirowanych się duchem pedagogii ignacjańskiej.

Z tego powodu cieszą się z inauguracji tego liceum, które wznawia wielowiekową tradycję edukacyjno-wychowawczą a jednocześnie jest widocznym znakiem żywotności apostołskiej i woli służebnego zaangażowania się Towarzystwa Jezusowego w Polsce.

### **Ignacjańska inspiracja jezuickiego kolegium**

Jest prawdą, że od samego początku, motyw zaangażowania Towarzystwa Jezusowego w dziedzinie edukacji był wybitnie apostołski. Jednak mylilibyśmy się sądząc, że szkoły/kolegia jezuickie były tylko pretekstem dla podtrzymania i propagowania wiary katolickiej. Wychowanie ma własne cele i założenia, które nie mogą być użyte instrumentalnie dla jakiegokolwiek innej sprawy.

Może wydawać się oczywiste ale pierwszą cechą charakterystyczną kolegium prowadzonego przez Towarzystwo, jest bycie kolegium. Ma to być jednak kolegium którego cel, zasadnicze ukierunkowanie i praktyka pedagogiczna są oparte na systemie wartości, treści

oraz na koncepcji osoby ludzkiej, świata i Boga, które są właściwe św. Ignacemu Loyoli. To stanowi istotę inspiracji ignacjańskiej.

Jedną z charakterystycznych cech duchowości Ignacego Loyoli było głębokie przekonanie, że w autentycznym poszukiwaniu Boga nie istnieje dla człowieka inna droga, jak głębokie zanurzenie się w świat stworzeń. (KG 34,d.4,n.7). Jeśli człowiek jest drogą do Boga, to według Ignacego Loyoli, miejsce spotkania człowieka z Bogiem znajduje się w świecie. Przekładając na język wychowania tę ignacjańską zasadę, trzeba powiedzieć, że spotkanie człowieka z Bogiem dokonuje się poprzez kulturę. *Wiara i kultura* pozostają są ze sobą ściśle powiązane. Tu ukazuje się jedna z wyróżniających się cech edukacji w Towarzystwie Jezusowym: wychowanie głęboko zakorzenione w rzeczywistość świata oraz wychowanie wybitnie humanistyczne.

W ciągu wieków, Towarzystwo Jezusowe zawsze starało się głosić Ewangelię wpisując się w kontekst kulturowy danego czasu. W wieku XVI edukacja jezuicka stanęła wobec wyzwania inkulturacji w humanizm odrodzenia. Dziś staje wobec wyzwania włączenia się w "nową kulturę" - kulturę modernizmu czy post-modernizmu, społeczeństwa wolnego rynku naznaczonym globalizacją. W świecie kształtowanym przez naukę i technologię taka jest scena, na której człowiek jest wzywany do spotkania Boga, do tworzenia nowego typu humanizmu odpowiadającego naszym czasom.

Byłoby błędem oczekiwać od tego Liceum oraz od innych instytucji edukacyjnych Towarzystwa, że będą zwykłą kontynuacją tego, czym były jezuickie kolegia w minionych stuleciach i dziesięcioleciach. Nie chodzi o to, aby odtwarzać przeszłość czy naśladować metody innych. W świetle inspiracji ignacjańskiej chodzi o odpowiedź pełną wyobraźni i twórczą wobec wyzwań stawianych przez współczesny świat i obecne społeczeństwo naszym dziełom wychowawczym.

### **Niektóre cechy ignacjańskiego wychowania**

Chciałbym teraz, zwrócić uwagę na nie-które rysy, które w tym konkretnym kontekście, winny charakteryzować inspirację ignacjańską tego właśnie liceum..

1. Pierwszym rysem charakterystycznym ma być rozumienie osoby. Człowiek - czyli ludzka istota znajdująca się w stałej obecności Boga - jest pierwszym słowem *Ćwiczeń Duchownych* Ignacego Loyoli. Wychodzicie z systemu politycznego i ekonomicznego, w którym człowiek i jego wolność były podporządkowywane kolektywistycznemu reżimowi, który systematycznie ignorował Boga. Dziś, może bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest przywrócenie prawdziwego rozumienia osoby ludzkiej i jej transcendencji.

Edukacja nie może ignorować zjawisk globalizacji i rynku. Ale umiejscowienie się w rzeczywistości – według zasad ignacjańskich wspomnianych wcześniej – nie oznacza akceptacji wszystkiego, co ta rzeczywistość niesie ze sobą. Konieczne jest zajęcie zdrowej i krytycznej postawy wobec niej oraz dopomożenie naszej młodzieży i jej rodzinom w rozeznaniu, co w danej kulturze jest dobre a co jest w niej nie do przyjęcia. Pod pozorami maksymalnej wolności i realizacji osoby mogą ukrywać się w panującej kulturze nowe formy niewolnictwa i podporządkowania masom. Społeczeństwo rynku kryje w sobie wyrafinowane formy indywidualizmu i egotyzmu, podobnie jak manipulację myśleniem i uczuciami osoby ludzkiej, szczególnie poprzez media. Uczyć myśleć, rozeznawać, dokonywać właściwych wyborów pozostając w solidarności z innymi, pozostaje zadaniem prawdziwie ignacjańskiej edukacji na dziś.

W kontekście wolnego rynku, który nas otacza, byłoby konieczne przeciwstawienie się wszelkiej pokusie absolutyzacji. Jedynym absolutem jest Bóg; a następnie obraz Boga, którym jest każda ludzka osoba. Człowiek nie jest stworzony dla ekonomii, lecz ekonomia dla człowieka; tak jak szabaty jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu - według nauki Jezus.

Wir konsumpcji i fascynacja którą w młodych - a także w tych którzy już nie są tak młodzi - wzbudza model kapitalistyczny (który w żadnym wypadku nie może być uważany prawdziwie alternatywny model w stosunku do modelu komunistycznego, jak to dobitnie podkreślił papież Jan Paweł II) przekształca dogłębnie nasze kulturowe wzorce oraz wpływa na pojmowanie istoty ludzkiej jako takiej.

Mówienie o jakości, kompetencji i skuteczności - niewątpliwie nie do uniknięcia w naszych czasach - może paradoksalnie prowadzić do wzmocnienia indywidualizmu, dzikiego współzawodnictwa, a nawet korupcji, jeśli takiemu nauczaniu nie towarzyszy etyczna i krytyczna ocena. Nawet nasza edukacja dążąc do swego ideału, którym jest ignacjańskie *magis* – może wejść na fałszywą drogę, jeśli straci z oczu obraz całościowy. Bo nie chodzi bynajmniej o doskonałość akademicką lecz o doskonałość ludzką.

2. Do pojmowania człowieka dodany zostaje w naszym wychowaniu inny fundamentalny wymiar: wrażliwość na Boga. Tylko w Bogu człowiek odkrywa swą pełne znaczenie. W świecie, w którym postęp naukowy i technologiczny wydaje się czynić samo pojęcie Boga zbędnym, nie możemy dać się zwieść pokusie ukrytych form praktycznej negacji Boga, może bardziej wyrafinowanym, ale nie mniej śmiertelnie niebezpiecznym niż oficjalny ateizm z powodu którego ten kraj cierpiał przez ostatnie dziesięciolecia.

Kilka wieków temu, w społeczeństwie jednocześnie religijnym i wierzącym, jezuickie wychowanie nie miało problemów z połączeniem *“cnoty i nauki”*, jak mawiali nasi przodkowie (*“ducha i litery”*, *“nauki i moralności”*, *“mądrości i religii”*). Aktualnie, w społeczeństwie w większości zsekularyzowanym, przynajmniej na Zachodzie, w którym religia zdaje się mieć coraz mniejsze znaczenie, nasze wychowanie staje wobec problemu w jaki sposób doprowadzić do syntezy pomiędzy *“Ewangelią i kulturą współczesną”*, *“wiedzą, nauką i wiarą”*, *“światem i Bogiem”*.

Nowe aeropagi kultury i współczesnej cywilizacji otwierają się wokół nas, w sposób nieodparty przyciągając młodych, podczas gdy w wielu stronach pustoszeją świątynie. Relatywizm i permissywizm idą ze sobą pod rękę przez świat, który sprawia wrażenie, iż stracił wszelkie współrzędne. Samo dążenie do dobrego statusu materialnego sprawia, że wielu ludzi zaczyna żyć tak, jak gdyby Bóg rzeczywiście nie istniał, godząc się z pustką religijną, stając się niezdolnymi do konfrontacji z problemem prawdy i z wezwaniem do jedności, jak podkreślił Jan Paweł II (TMA, n. 35 i 57).

Nie można być chrześcijaninem inaczej jak żyjąc w świecie. I w tej rzeczywistości świata, w tym trudnym kontekście często sprzeciwiającym się wierze, gdzie wypadło nam prowadzić dzieło edukacji, odkrywamy i pomagamy odkrywać naszym wychowankom i ich rodzinom zbawczą obecność Boga.

3. Rozumienie Boga i człowieka osiągają dla nas pełnię w osobie Jezusie Chrystusie. Naśladując Ignacego Loyolę, my jezuici modlimy się każdego dnia, aby bardziej poznać Pana, który zechciał dzielić z nami kondycję ludzką, abyśmy więcej Go kochali i naśladowali. Wychowanie czerpiące z inspiracji ignacjańskiej powinno bez żadnego sekciarstwa przepowiadać Osobę Jezusa oraz Dobrą Nowinę o Królestwie, aby osiągnąć u swych alumnów, na ile to możliwe, wolne i dojrzałe naśladowanie Jezusa w Jego Koś-ciele.

W Jezusie, człowieku-dla-innych par excellence nasi uczniowie oraz ich rodziny realnie uczą się również wielu postaw, na osiągnięciu których edukacji prawdziwie ignacjańskiej szczególnie zależy: służba, współczucie, solidarność z najbardziej potrzebującymi ostatnimi spośród braci i siostr, wdzięczność, poświęcenie, bezzwrotny dar z samego siebie, miłość.

W życiu wiary we wspólnocie eklezjalnej nie można również zapominać o tak podstawowych sprawach jak katecheza i kult, w jasny sposób adaptowanych do współczesnej mentalności i języka młodych; w świecie, w którym prymat obrazu zmienia stare znaki komunikowania.

4. Żywa wiara w Jezusa Chrystusa powinna wyrażać się również w dziełach sprawiedliwości. W ostatnim ćwierćwieczu, Towarzystwo Jezusowe określiło swą misję jako  *służbę wiary i szerzenie sprawiedliwości*. Wiara i sprawiedliwość są tymi znakami, jakie mają wyróżniać każde dzieło apostołskie Towarzystwa. Uczyc w wierze, w wizji budowania świata sprawiedliwego i braterskiego, jest nieuniknionym obowiązkiem każdego kolegium zakonu.

Kiedy jeszcze nie zablizniły się rany po absolutystycznych systemach dyskryminacji, z powodu których cierpiało wiele narodów, nasz świat konfrontuje się dziś z nowymi formami niesprawiedliwości i odrzucenia, które w dużej części są produktem panującego systemu ekonomicznego, gdzie dystans pomiędzy bogatymi a ubogimi każdego dnia powiększa się. Tak często wzmiankowana  *„preferencyjna opcja na rzecz ubogich”* powinna być czymś więcej niż zwykłym zdaniem, które często powtarza się przy wspomnianiu cech fundamentalnych naszych szkół. Musimy odkryć, że pośród nas żyją ubodzy nie tylko w sensie materialnym, ale także ludzie obciążeni psychicznie, zepchnięci na margines, bezdomni, bezrobotni, cudzoziemcy.

W szkole prowadzonej przez Towarzystwo, ubodzy nie mogą być tylko obiektem miłosierdzia lecz mają oni być niezbywalnym punktem odniesienia samej struktury szkoły i całego procesu edukacyjnego; podobnie jak są w Błogosławieństwach czy w  *Magnificat* Maryi. Każda z wielu naszych szkół powinna dobrze pamiętać, że możliwości jakie oferuje nasza edukacja nie są zamierzone dla egotycznego rozwoju jednostek lecz wiodą do integralnego rozwoju osoby ludzkiej i całej ludzkości. Nie chcemy formować kobiet i mężczyzn dla siebie samych, ale dla innych i z innymi, szczególnie dla najbardziej potrzebujących, na wzór Chrystusa, który przyszedł, aby wszyscy mieli życie i to życie pełne, i który w sposób szczególny najbardziej umiłował ubogich.

Ostatnie dokumenty Kongregacji ds. Wy-chowania określają katolickie wychowanie szkołę jako  *„szkołę dla wszystkich, ze specjalnym uwzględnieniem najuboższych”* oraz wspomina o  *„nowych biednych”* i  *„nowym ubóstwie”*, na które nie tylko może, ale wprost żąda odpowiedzi ze strony szkół katolickich ( *Szkoła katolicka na progu Trzeciego Tysiąclecia*, n. 15). Nie zawsze będzie łatwo wprowadzić w praktykę te zadania zważywszy, że szczególne uwarunkowania ekonomiczne poszczególnych szkół, mogą ograniczać konkretne możliwości działania. Nie zwalnia to jednak z brania odpowiedzialności za tę podstawową orientację Towarzystwa.

### **Konkluzja: projekt wychowania**

Dla jezuitów i dla tych wszystkich, którzy znają duchowość ignacjańską, punkty które rozważałem, nie są czymś nowym. Te i inne akcenty inspiracji ignacjańskiej na polu edukacji są częścią planu, którym powinna się kierować szkoła prowadzona przez Towarzystwo. Odwołam się wprost do dwóch dokumentów:  *Charakterystyczne cechy jezuickiego wychowania* (1986) i  *Pedagogia ignacjańska. Podejście praktyczne* (1993), a także dokumentów ostatnich Kongregacji Generalnych Towarzystwa.

Należałoby teraz urzeczywistnić i inkulturować te podstawy i założenia w kontekście rzeczywistości polskiej, krocząc po śladach naszych poprzedników. Czasy i metody zmieniły się lecz inspiracja pozostała ta sama: fundamentem jest  *wizji* Ignacego oraz  *misja* Towarzystwa Jezusowego. Wyzwanie zostało rzucone Wam.

Żwram się teraz do nauczycieli i współpracowników świeckich: pragniemy ofiarować Wam solidną formację duchową i zawodową. Nasze Domy Rekolekcyjne są do Waszej dyspozycji. Podobnie, co do samego przygotowania zawodowego poprzez najróżniejsze propozycje takie, jak Centrum Ojca Pedro Arrupe czy  *„International Jesuit Educational Leadership Project”*: pragniemy podzielić się z Wami naszym doświadczeniem, ażeby wspólnie pracować w ignacjańskiej optyce  *„magis”*. Ta propozycja jest jeszcze bardziej aktualna teraz, kiedy w Polsce mówi się o reformie systemu oświaty.

Słyszałem o planie tzw.  *„Szkoły dla rodziców”*, inicjowanej w tym Liceum. Jest to kierunek zorientowany na większą integrację wysiłków wychowawczych rodziny i szkoły. Chciałbym zachęcić rodziców uczniów i uczennice tego Liceum w Gdyni, ażeby zechcieli uczestniczyć w tej wspaniałej inicjatywie, która efektywnie działa w na-szych szkołach w Hiszpanii.

Liceum gdyńskie liczy na dużą pomoc ze strony Centrum Pedro Arrupe, które

wpracowuje nowe metody nauczania, a także przygotowuje przyszłych liderów dla misji wychowania. Obecność Centrum nie tylko zapewnia kontynuację i tożsamość Liceum; może również wpływać na inne centra wychowywania w tym kraju.

Na koniec, jeszcze słowo do uczniów i uczennic. Wasze szkolny strój jest znakiem tego, że przynależycie do tej wspólnoty, którą nazywamy Liceum Jezuitów w Gdyni. Starajcie się uczciwie asymilować wartości, które ta wspólnota Wam proponuje: zawsze więcej miłować i służyć.

Jestem pewien, że na nowej stronicy swej historii, którą Polska dziś pisze, jezuici i świeccy z tego Liceum odegrają rolę pierwszoplanowe na skrzyżowaniu wyzwań i nadziei z jakimi konfrontuje się w tym kraju dziedzina wychowania. Niech Pan da Wam siłę Ducha, ażeby to Liceum znacząco przyczyniało się do *“pomocy duszom”*, na większą chwałę Bożą.

*tłum. W. Aramowicz SJ*